

PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 118 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, sobota 24 maja 1930 r.

TREŚĆ: Z. S. R. R. a sprawy zagraniczne: Polska a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Polsce.

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 22.V. w odpowiedzi na artykuł „Gazety Polskiej” p. t. „Sowiety a pakt o nieagresji” piszą: „Nie po raz pierwszy spotkał się z arcypięknym oświadczeniem ze strony Polski. Oświadczenia takie stanowią konieczną część składową agresywnej polityki polskiego imperjalizmu. Należy zaznaczyć, że nawet zachodnio europejska burżuazyjna opinia ustunkowała się do licznych deklaracji polskich z wyraźną ironją”. Dalej „Izwiestja” twierdzą, że potrzebując pożyczki zagranicznej, dyplomacja polska ucieka się obecnie do nadzwyczajnego sposobu, a mianowicie, ambasador polski w Londynie — rzekomo — ogłosił, że między Polską i Związkiem Sowieckim istnieje już pakt o nieagresji; gdy zaś sprawa wyświełona została przez organy sowieckie, to oficjalna prasa polska ośmieliła się twierdzić, że fakt podobny nie przyczyni się do zachęcenia rządu polskiego w kierunku wznowienia rokowań. Czyniona jest próba, piszą „Izwiestja”, przerzucenia na ZSRR odpowiedzialności za to, że słowa rządu polskiego o umocnieniu pokoju w stosunkach z ZSRR już czterokrotnie nie zostały zrealizowane. Rząd polski uchyla się od obowiązku nienapadania na ZSRR, nie troszcząc się nawet o wyszukanie przyzwoitego pozorów dla tego rodzaju polityki. Kwestja arbitrażu oraz sprawa uzgodnienia paktu o nieagresji ze statutem Ligi Narodów stanowi — według „Izwiestij” — żądanie nieistotne, gdyż sprawa ta nie była podnoszona przez Polskę przy podpisywaniu paktu Kellogga. Jeżeli chodzi o podpisanie paktu o nieagresji również przez państwa bałtyckie, to ZSRR — piszą „Izwiestja” — zaproponował w swoim czasie państwom bałtyckim zawarcie analogicznych umów. ZSRR nie zmienił i obecnie swego stanowiska w tej kwestji, lecz nie zgodzi się na przyznanie Polsce prawa występowania w imieniu państw bałtyckich i stworzenia pod egidą nieagresji polsko - bałtyckiego związku, do czego Polska dąży. Państwa bałtyckie, gdy zechcą wzmocnić pokój w stosunkach wchodniej Europy drogą zawarcia umów o nieagresji, mają ku temu całkowitą możliwość bez uciekania się do polskiego pośrednictwa. Rządowej grupie polskich „militarystów” pakt o nieagresji nie jest potrzebny, byłby on bowiem przeszkodą dla tych, którzy wojny szukają. Oświadczenie o gotowości zawarcia paktu o nieagresji łączy z fałszywą argumentacją, utrzymując obawę wśród tych, którzy w polskim imperjalizmie

przewidują poważne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju. Artykuł „Izwiestij” kończy się w sposób następujący: „Jeżeli rząd polski rzeczywiście chce współdziałać w stworzeniu pokoju na wschodzie Europy drogą zawarcia z ZSRR paktu o nieagresji, wystarczy, by tylko oświadczył to przez swego posła w Moskwie”.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prawda 20.V. ocenia wyniki uzupełniających wyborów do Sejmu w okręgu Łuckim, jako porażkę „polskiego faszyzmu”. Wtrzymanie się wielkiej liczby wyborców od udziału w wyborach pismo tłumaczy niechęcią ukraińskiej ludności Wołynia do „Sejmu polskiego”. Zaznaczając, iż „Wyzwolenie” było jedyną partją polską, która wzięła udział w wyborach, pismo zaznacza, iż partja ta zebrała znikomą liczbę głosów i nie uzyskała mandatu, nie zważając na to, iż zatrudniała płatnych agitatorów, którzy prowadzili agitację w języku ukraińskim. Dotkliwą porażkę poniósł „Selrob prawica”, który podczas wyborów poprzednich zebrał 40 tysięcy głosów, obecnie zaś wszystkiego 348 głosów. „Selrob lewica” otrzymał 16 tysięcy głosów. Wybory były wielkim sukcesem dla bloku mniejszości narodowych, który zapatrywać się może na wynik ich, jako na swe zwycięstwo.

Wozroźdenje 16.V. w koresp. z Warszawy pisze, iż zwrócenie się „centrolewu” do Prezydenta Mościckiego z prośbą o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu otworzyło nowy okres w życiu politycznym Polski. Rząd prem. Sławka zmuszony został do wyjawienia swego stosunku do tego kroku opozycji i do podjęcia decyzji, które wykraczają poza normalny stosunek do inicjatywy opozycji. Ten formalny stosunek określony jest przez konstytucję: sesja powinna być zwołana w ciągu 14 dni od dnia wręczenia prośby Prezydentowi Rzeczypospolitej. Opozycja domaga się zwołania sesji dla rozstrzygnięcia szeregu kwestyj gospodarczych. Jest to tylko pretekst, gdyż opozycji chodzi właściwie o zwalczanie „systemu”. Rachuby opozycji obliczone są na pewne niezdecydowanie w postępowaniu rządu. Siła opozycji polega na sprzeczności między „systemem”, a duchem konstytucji 1921 roku. Sprzeczność ta może być usunięta jedynie przez odpowiednie zreformowanie konstytucji. O ile to nie nastąpi, opozycja zyska na sile.

PRZEGLĄD PRASY I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 118 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego N. S. S.

Warszawa, sobota 24 maja 1930 r.

TREŚĆ: Z. S. R. R. a sprawy zagraniczne: Polska a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Polsce

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE

POLSKA A Z. S. R. R.

Lwów 23.V. w odpowiedzi na artykuł „Gazety Polskiej” p. t. „Sowiety a pakt o nieagresji” pisał: „Nie po raz pierwszy spotkał się z artykułami oświadczającym ze strony Polski. Oświadczaniem o stanie koniecznie części składową agresywnej polityki polskiego imperializmu. Należy zaznaczyć, że nawet zachodnio europejska burżuazyjna opinia ustosunkowała się do licznych deklaracji polskich z wyjątkiem „Lwów” i twierdzi, że polskie polityki zagranicznej, dyplomacji polska ucierpiała się obecnie do nadzwyczajnego stopnia, a mianowicie ambasador polski w Londynie — oświadczył, że między Polską i Związkiem Sowieckim istnieje już pakt o nieagresji; gdy zaś sprawa wywołana została przez organy sowieckie, to oficjalna prasa polska ośmieliła się twierdzić, że fakt podobny nie przysparza się do zachęcenia rządu polskiego w kierunku wznowienia rokowań. Czynnikiem jest próba, prasa „Lwów” i „Przebieg” na ZSRR odpowiedziało: „za to, że słowa rządu polskiego o umocnieniu pokoju w stosunkach z ZSRR już czterokrotnie nie zostały realizowane. Rząd polski uchyla się od obowiązku niezapadania na ZSRR, nie troszcąc się nawet o wypracowanie przyswojonego pozoru dla tego rodzaju polityki. Kwestja arbitrażu oraz sprawa uzgodnienia paktu o nieagresji ze statutem Ligi Narodów stanowi — według „Lwów” — zadanie nieistotne, gdyż sprawa ta nie była podnoszona przez Polskę przy podpisywaniu paktu Kellogga. Jeżeli chodzi o podpisanie paktu o nieagresji również przez państwa bałtyckie to ZSRR — pisał „Lwów” — zaproponował w swoim czasie państwu bałtyckim zawarcie analogicznych umów. ZSRR nie zmienił i obecnie swego stanowiska w tej kwestji, lecz nie zgodził się na przyznanie Polsce prawa występowania w imieniu państw bałtyckich do stworzenia podobnego paktu o nieagresji. Bałtycki związek do czego Polska dąży? Państwa bałtyckie, gdy zechcą wzmacnić pokój w stosunkach wchodzących do państwa, zawarcia umów o nieagresji, mają ku temu całkowitą możliwość bez uciekania się do polskiego pośrednictwa. Rządowej grupie polskich „militantów” pakt o nieagresji nie jest potrzebny, gdyż on bowiem przeszkodził dla tych, którzy wojny szukać. Oświadczanie o gotowości zawarcia paktu o nieagresji jest z fałszywą argumentacją, utrudniającą dany wstód tych, którzy w polskim imperializmie

przewidują poważne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju. Artykuł „Lwów” kończy się w sposób następujący: „Jeżeli rząd polski rzeczywiście chce współdziałać w stworzeniu pokoju na wschodzie Europy drogą zawarcia z ZSRR paktu o nieagresji, wystarczy, by tylko oświadczył to przez swego posła w Moskwie”.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

Pracując 20.V. oceniam wyniki ubiegających wyborów do Sejmu w okręgu Łuckim, jako porażkę „polskiego laiszizmu”. Wstrzymanie się wielkiej liczby wyborców od udziału w wyborach pismo tłumaczy niechęcią ukraińskiej ludności Wołynia do „Sejmu polskiego”. Zaznaczając, iż „Wyzwolenie” było jedyną partią polską, która wzięła udział w wyborach pismo zaznacza, iż partia ta otrzymała znikomą liczbę głosów i nie uzyskała mandatu, nie zważając na to, iż fakt udziału partii agitatorów, którzy prowadzili agitację w języku ukraińskim. Dokładną porażkę poniosła „Lewa” i „Pracownicy”, którzy podczas wyborów otrzymali 348 głosów. „Lewa” otrzymała 10 tysięcy głosów. Wybory były wielkim sukcesem dla bloku mniejszości narodowych, który zaprzeczył się może na wynik ich, jako na swe zwycięstwo.

Wzrostające 10.V. w korespondencji z Warszawy pisze: „Zwracanie się „centrolow” do Prezydenta Mościckiego z prośbą o zwolnienie nadzwyczajnej sesji Sejmu otworzyło nowy okres w życiu politycznym Polski. Rząd pism „Lewa” zmuszony został do wyważenia swego stanowiska do tego kroku opozycji i do podjęcia decyzji, które wykraczały poza normalny stosunek do inicjatyw opozycji. Ten formalny stosunek opozycji jest przez konstytucję: sesja powinna być zwołana w ciągu 14 dni od dnia wzięcia próby Prezydenta Rządu. Opozycja domaga się zwołania sesji dla rozstrzygnięcia szeregów kwestyj gospodarczych. Jest to tylko pretekst, gdyż opozycja chodzi właściwie o zwolnienie „systemu”. Ruch opozycji opiera się na pewne nieodczytanie w postępowaniu rządu. Siła opozycji polega na sprzeczności między „systemem”, a duchem konstytucji 1921 roku. Sprzeczność ta może być usunięta jedynie przez odwołanie reformowania konstytucji. O ile to nie nastąpi, opozycja zyska na sile”.